

Ks. prof. dr hab. Lucjan Świto
Katedra Filozofii i Prawa Kanonicznego
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgra Dawida Lisa pt. „Skutki prawne związków partnerskich w świetle cywilnego
prawa polskiego i prawa kanonicznego. Studium prawnoporównawcze”,
napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Grzegorza Leszczyńskiego

W odpowiedzi na pismo Pani dr hab. Moniki Boguckiej-Felczak, prof. UŁ, Przewodniczącej Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z dnia 31 sierpnia 2022 r., które powiadamia o uchwale Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z dnia 24 czerwca 2022 r. powołującej mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej Pana mgra Dawida Lisa pt. „Skutki prawne związków partnerskich w świetle cywilnego prawa polskiego i prawa kanonicznego. Studium prawnoporównawcze”, stwierdziwszy, że nie występuje konflikt interesów, ani nie zachodzą okoliczności mogące wywołać podejrzenia w tym zakresie, przedkładam wymaganą przepisami prawa recenzję dotyczącą rozprawy kandydata do stopnia naukowego doktora.

Biorąc pod uwagę, że przewód doktorski D. Lisa został wszczęty 22 września 2017 r., recenzja została sporządzona zgodnie z wymaganiami podanymi w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789), tj.: „Rozprawa doktorska [...] powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego [...], wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej [...] oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Norma art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 poz. 1668) nie wprowadziła w tym zakresie istotnej zmiany w wymaganiach merytorycznych, ale inny jest szereg elementów opinii dotyczącej rozprawy

doktorskiej: 1) czy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w określonej dyscyplinie; 2) czy rozprawa doktorska wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora; 3) czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Treść recenzji obejmuje – poza niniejszym wstępem – uwagi do tematu, przedmiotu i problemu badawczego, wykorzystanej literatury i zastosowanej metody badawczej, struktury i treści pracy, oraz zawiera wniosek końcowy i konkluzję.

Temat, przedmiot i problem badawczy

Rodzina jest najstarszą grupą społeczną, która występuje we wszystkich etapach rozwoju człowieka. Stanowi ona naturalny i niezastąpiony element struktury społecznej, nazywanej często podstawową komórką społeczną. To właśnie w rodzinie człowiek zaspokaja swoje najbardziej podstawowe potrzeby w sferze materialnej, gospodarczej, opiekuńczej, wychowawczej, emocjonalnej, seksualnej, itd. Podstawą założenia rodziny i jego integralną częścią jest małżeństwo, czyli uznany przez kulturę, religię czy państwo przejaw trwałego i legalnego współżycia intymnego pary ludzkiej, które ustanawia prawa i obowiązki między nimi, jak również między nimi i ich potomstwem oraz między nimi i ich powinowatymi.

Norma art. 47 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. przyznając każdemu prawo do ochrony prawnej życia rodzinnego, nie tylko zakłada wolność od ingerencji państwa w tę sferę życia, lecz także stanowi źródło „obowiązków pozytywnych” państwa, wiążących się z koniecznością ukształtowania uregulowań prawnych, które zapewnią ochronę życia rodzinnego (zob. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 114). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że celem regulacji konstytucyjnych odnoszących się do statusu rodziny, jest nałożenie na władze publiczne obowiązku podejmowania działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 maja 2005 r., K 16/04, cz. III, pkt 4), a temu służy instytucjonalizacja związków osobistych. Objęcie ochroną życia rodzinnego związków partnerskich zależy jednak od ustalenia, czy w świetle Konstytucji RP relacje między partnerami – w tym partnerami tej samej płci – można określić mianem „życia rodzinnego”, a ich związek mianem „rodziny”. Problematyka ta jest przedmiotem istotnych rozbieżności.

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiło się zagadnienie instytucjonalizacji tzw. związków partnerskich na wzór ustroju małżeńskiego. Zagadnienie to – jak trafnie zauważa Autor recenzowanej dysertacji – wzbudza wiele emocji oraz budzi szereg pytań, przede wszystkim o zasadność, warunki i skutki prawne ich istnienia.

Już chociażby te przesłanki, zasygnalizowane powyżej, pozwalają stwierdzić, że przedstawiona do recenzji dysertacja pt. „Skutki prawne związków partnerskich w świetle cywilnego prawa polskiego i prawa kanonicznego. Studium prawno-porównawcze” dotyczy zagadnienia niełatwego, które w proponowanym ujęciu nie było jak dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania przedstawicieli nauki, a przede wszystkim – zagadnienia bardzo istotnego społecznie. Sięgając po wskazany temat Pan mgr D. Lis podjął się wyzwania niewątpliwie ambitnego, nośnego społecznie i mającego wymiar praktyczny.

Głównym celem rozprawy jest – jak wskazuje to sam Autor we Wstępie – „zdefiniowanie cywilnych i kanonicznych skutków prawnych związku partnerskiego poprzez zestawienie tej instytucji z małżeństwem na zasadzie kontrastu i unaocznienie ograniczeń z tego wynikających”, a zasadniczy problem badawczy oscyluje wokół odpowiedzi na pytanie: „Czy legalizacja związków partnerskich w prawie polskim będzie skutkować określonymi zmianami w odniesieniu w prawie polskim i czy będzie miała wpływ na skutki kanoniczne związku dwojga osób w kontekście praw i obowiązków osób będących jednocześnie członkami Kościoła” (s. 11, s. 242).

Podjęty temat posiada więc walor oryginalności, ma znaczenie dla szeroko pojętej nauki polskiego prawa cywilnego oraz kanonicznego i tym samym odpowiada wymogom pracy doktorskiej.

Źródła i literatura, metoda

Rozprawa doktorska została oparta na wystarczającym materiale źródłowym. Oprócz podstawowych źródeł prawa polskiego i międzynarodowego, Autor oparł się na bogatej kwerendzie orzeczeń Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także orzeczeń sądów apelacyjnych. Autor sięgnął również do podstawowych źródeł kościelnego prawa powszechnego, na które składają się między innymi *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dokumenty ostatnich papieży, a także *Biblia*, czyli *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Szkoda tylko, że tego ostatniego, ale zasadniczego źródła, Autor nie ujął w wykazie bibliograficznym i nie podał, z jakiego

przekładu korzystał. Pewien niedosyt budzić może również to, że operując pojęciem „Kościoła katolickiego” i odwołując się do *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r., Doktorant całkowitym milczeniem pominął *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich* z 1990 r., który także dotyczy przecież Kościoła katolickiego.

Wystarczająca jest również przeprowadzona i wykorzystana kwerenda bibliograficzna obejmująca głównie opracowania z zakresu materialnego i procesowego małżeńskiego prawa polskiego i kanonicznego, a także (co jest istotnym walorem pracy) literatura zagraniczna dotycząca tytułowej problematyki. Pozycje uwzględnione w bibliografii mają swoje odzwierciedlenie w treści pracy i przypisach.

W swoich badaniach Autor posłużył się metodą historyczno-porównawczą, prawnoporównawczą oraz analityczno-syntetyczną, co – formalnie – wydaje się uzasadnione. Przyjęta przez Doktoranta metodologia może jednak budzić pewne wątpliwości, na co będzie zwrócona uwaga w dalszej części recenzji.

Struktura i treść pracy

Rozprawa doktorska ma postać maszynopisu zatytułowanego „Skutki prawne związków partnerskich w świetle cywilnego prawa polskiego i prawa kanonicznego. Studium prawnoporównawcze”, liczy 304 stron i składa się ze strony tytułowej, spisu treści, wykazu skrótów, wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz streszczenia w języku polskim i angielskim. Każdy z rozdziałów kończy się wnioskami zawierającymi podsumowanie głównych tez stawianych w danej części pracy, co zasługuje na uznanie.

Rozdział pierwszy pt. „Instytucja małżeństwa w rozwoju kulturowym” (str. 14-65) prezentuje mechanizmy powstania i podstawy funkcjonowania instytucji małżeństwa na przestrzeni wieków, poczynając od epoki starożytnej, poprzez okres reformacji, po współczesność, z uwzględnieniem różnych tendencji kulturowych, w tym tradycji staro- i nowotestamentowych oraz nauki Kościoła katolickiego. W tej części pracy Autor podkreśla, że we wszystkich przedstawionych kulturach uwidaczniało się stopniowe powstawanie odpowiednich regulacji mających za zadanie ochronę małżeństwa jako instytucji, i to w ujęciu zarówno mono- jak i poligamicznym.

W rozdziale drugim pt. „Kanoniczne skutki związków partnerskich” (str. 66-136) przedstawiono podstawy prawne i teologiczne ograniczeń wynikających ze związków partnerskich w świetle współczesnego prawa kanonicznego oraz w prawodawstwie

poprzedzającym *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. Omówiono skutki kanoniczno-prawne, jakie dla członków wspólnoty Kościoła katolickiego wywołuje pozostawanie w związku partnerskim, w zakresie między innymi dostępu do sakramentów świętych oraz w życiu publicznym Kościoła.

W informacjach wprowadzających zawartych we Wstępie Autor wskazał, że w tym rozdziale „przedstawione zostały podstawy funkcjonowania związków partnerskich przed wprowadzeniem *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz po roku 1983 – od czasu jego obowiązywania w Polsce, a także przemiany historyczne ukazujące przekrój zagadnienia z perspektywy czasu [...]” (str. 12), co zdaje się nawiązywać wprost zarówno do wskazanego wyżej tytułu całego rozdziału drugiego, jak i do tytułu pkt. 1 tego rozdziału, który brzmi: „Związki partnerskie w prawodawstwie poprzedzającym *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r.”. Taka zapowiedź treści zawarta we Wstępie oraz wskazany dobór tytułów jest – w mojej ocenie – mylący i może wprowadzać w błąd. Przede wszystkim dlatego, że prawo wewnętrzne Kościoła katolickiego nigdy w historii nie określało – i nadal nie określa – żadnych podstaw funkcjonowania związków partnerskich. Po wtóre, wskazane wyżej tytuły nie do końca odnoszą się do tego, co zawarte jest w treści. Dla przykładu: opisywanie w części dotyczącej liturgii kościelnej (pkt 1.2 rozdziału drugiego), np. sposobu zawierania małżeństwa w epoce karolińskiej jest – w takim układzie – wysoce niezrozumiałe. Jak się bowiem ma zawieranie np. małżeństwa *Muntehe*, czy małżeństwa duńskiego, do procesu kształtowania się liturgii kościelnej – trudno dociec. Z jakich też względów poglądy na temat małżeństwa głoszone przez między innymi przez Ulpiana, Pepina Małego czy Mikołaja I, zostały zawarte właśnie w rozdziale drugim, a nie w rozdziale pierwszym – również trudno wyjaśnić.

Rozdział trzeci dotyczy – jak głosi jego tytuł – „Historycznych podstaw unormowania związków partnerskich w polskim prawie cywilnym w kontekście unormowań międzynarodowych” (str. 137-187). W rozdziale tym Autor prezentuje określenie związku partnerskiego w doktrynie prawa polskiego, a także w doktrynie anglosaskiej, niemieckiej i francuskiej. Przedstawia również ewolucje poglądów na temat instytucji konkubinatu oraz związków partnerskich, w tradycji antycznej (Egipt, Grecja, Rzym), średniowiecznej oraz w historii państwa polskiego.

Również struktura tego rozdziału budzi wątpliwości. Skoro przedmiotem analiz zawartych w tym rozdziale mają być związki partnerskie, to przedstawianie po raz wtóry, czym było małżeństwo na przestrzeni wieków oraz opisywanie ceremonii zaślubin w ujęciu retrospektywnym, tym razem poczynając od tradycji pogańskich występujących w

plemionach słowiańskich, wydaje się kolejnym powieleniem wątku, który stanowił wszak istotę rozdziału pierwszego.

Niezależnie od powyższego, wbrew zapowiedzi wynikającej z tytułu rozdziału, w jego treści nie ma żadnego „kontekstu unormowań międzynarodowych”. Poza skrótowym przytoczeniem stanowiska doktryny anglosaskiej, niemieckiej i francuskiej na temat tego, jak w tych porządkach prawnych pojmowane bywają związki partnerskie, w pracy tej jej Autor nie zamieszcza żadnych odniesień do unormowań międzynarodowych. Wskazanie, jak dana instytucja postrzegana jest w obcym (zagranicznym) porządku prawnym, nie oznacza przecież sięgania do unormowania międzynarodowego. Byłoby nim wówczas, gdyby Autor podjął próbę np. wskazania, czy istnieją jakiekolwiek regulacje dotyczące związków partnerskich na przykład w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* podpisanej 10 grudnia 1948 r. czy też w *Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* z 4 listopada 1950 r., bądź też w *Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych* z 12 grudnia 1966 r. Takich rozważań rozdział trzeci nie zawiera. Dla porządku odnotować warto, że prawo międzynarodowe publiczne obejmuje zespół norm prawnych regulujących stosunki między państwami, organizacjami międzynarodowymi, a także innymi podmiotami prawa międzynarodowego, natomiast prawo międzynarodowe prywatne jest zespołem norm wskazujących system prawny mający zastosowanie w danej sprawie cywilnej, rodzinnej i z zakresu prawa pracy, w przypadku sytuacji kolizyjnych.

W rozdziale czwartym pt. „Skutki prawne związków partnerskich w porządku prawa cywilnego” (str. 188-241), Autor nakreślając tło polityczne przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wyborach z 1989 r., opisał również poszczególne inicjatywy ustawodawcze, które miały na celu prawne uregulowanie związków partnerskich. Przedstawił aktualny stan prawny dotyczący omawianych związków oraz wskazał na trudności formalnoprawne z jakimi spotykają się osoby pozostające w tego rodzaju relacjach. Przedstawił również kwestie własnościowe w związkach partnerskich, prawo do spadku w zakresie praw partnera i potomstwa oraz szerzej – kwestie filiacyjne dzieci zrodzonych w tego rodzaju relacjach, a także poruszył problematykę zobowiązań finansowych zaciąganych przez partnerów wspólnie i danin publicznoprawnych.

Rozdział ten stanowi stosunkowo szerokie i przekrojowe kompendium wiedzy w zakresie zagadnienia tytułowego. Zawiera treści kluczowe dla tej dysertacji a jego komparycja, treść i konkluzje są spójne i przemyślane.

Wniosek końcowy

Przedstawiona do oceny w przewodzie doktorskim praca Pana mgra D. Lisa pt. „Skutki prawne związków partnerskich w świetle cywilnego prawa polskiego i prawa kanonicznego. Studium prawnoporównawcze” jest pracą sporządzoną z widocznym rozmachem i stanowi niewątpliwie interesujący przyczynek do badań nad tytułowymi związkami partnerskimi w wymiarze prawnym. Autor w miarę sprawnie porusza się nie tylko w dwóch porządkach normatywnych: cywilnym i kanonicznym, ale również – co zasługuje na szczególne podkreślenie – w prawie polskim sięga do uregulowań z różnych dziedzin i dyscyplin. W rozważaniach *stricte* prawniczych odwołuje się również do szeroko pojętych badań socjologicznych. Interdyscyplinarny charakter rozprawy jest jej wyraźnym autem i świadczy o dużej skali zainteresowań naukowych Doktoranta.

Dokonując analiz zakreslonych tytułem dysertacji Doktorant wykazał się umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą.

W pracy występują jednak pewne mankamenty, które – poza zastrzeżeniami wskazanymi już powyżej – zasadniczo ująć można w dwóch punktach:

1) Nazbyt rozbudowane tło historyczne oraz zbyt szerokie i liczne paralele.

Przedmiotowa dysertacja, jak głosi jej tytuł, dotyczy skutków prawnych związków partnerskich, a zgodnie z tezą zawartą we Wstępie, głównym jej celem jest „[...] zdefiniowanie cywilnych i kanonicznych skutków prawnych związku partnerskiego poprzez zestawienie tej instytucji z małżeństwem na zasadzie kontrastu i unaocznienie ograniczeń z tego wynikających”. Biorąc pod uwagę wskazany przedmiot badawczy można mieć wątpliwość, czy szerokie wyjaśnienie tego, jak wyglądało małżeństwo na przykład w prawie Sumerów, albo czy za czasów Urukaginy pod koniec III tysiąclecia p.n.e. występowała poliandria (k.15), lub czy rewolucja neolityczna miała wpływ na kształtowanie się instytucji małżeństwa jako kontraktu (str. 149) – jest w tej pracy zabiegiem w pełni merytorycznie uzasadnionym. Zgodzić się należy z Doktorantem, że próba wydobywania cech związku partnerskiego na zasadzie porównania ze związkiem małżeńskim, jest założeniem co do istoty potrzebnym i trafnym. Przedstawianie jednak instytucji małżeństwa w ujęciu ewolucyjnym, na przestrzeni wieków, w różnych kręgach kulturowych oraz w prawie wewnętrznym

Kościół, może dostarczyć (i już dostarczyło) analiz na niejedną rozprawę doktorską. Trudno zatem uznać, aby opisywanie historycznego tła rozwoju małżeństwa, w proporcji jaka występuje w niniejszej pracy, było konieczne, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę to, że opisy te zajmują bez mała 1/2 dysertacji.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że samo porównanie związku partnerskiego w prawie cywilnym z prawem kanonicznym jest już zabiegiem naukowo niełatwym – ze względu na różnicę wynikającą ze specyfiki obu tych porządków, w tym fakt, że prawo wewnątrz Kościoła katolickiego „nie rozpoznaje” związków partnerskich, tak, jak czyni to prawo świeckie. Wprowadzenie zatem do tych niełatwych porównań dodatkowych kryteriów w postaci różnych wizji małżeństwa, a ponadto i różnych koncepcji związków partnerskich zaczerpniętych z ustawodawstwa anglosaskiego, niemieckiego i francuskiego rodzi pytanie o dobór kryteriów i narzędzi badawczych, a nawet i o to, co konkretnie było tu przedmiotem porównań Autora.

2) Brak jasności i spójności terminologicznej oraz postulatów *de lege ferenda*.

Autor w dysertacji operuje szeregiem pojęć, między innymi: związek partnerski, związek cywilny, związek nieregularny, związek pozamałżeński, związek osobisty, zarejestrowany związek partnerski, relacja pseudomałżeńska, faktyczne pożycie, konkubinat, kohabitacja, kohabitacja przedmałżeńska, nieformalna wspólnota osobisto-majątkowa. Dopiero na str. 140 i następnych Doktorant przytacza wypowiedzi przedstawicieli polskiej (oraz anglosaskiej, niemieckiej i francuskiej) doktryny oraz judykatury zawierające próbę określenia związku partnerskiego. Taki układ metodologiczny pracy budzi zastrzeżenia z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, co do samej konstrukcji rozprawy. Dla zachowania spójności i jasności wywodów wskazanym byłoby, aby wyjaśnienie znaczenia pojęć jakich używa Autor (zwłaszcza gdy są one niejednoznaczne), zostało zamieszczone we wstępnej części pracy, tak aby dalsza część narracji i tok przeprowadzanych przez Doktoranta porównań nie pozostawiała wątpliwości, co Autor miał na myśli i co konkretnie jest przedmiotem jego odniesień.

Niezależnie od powyższego, lektura dysertacji nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, jak termin „związek partnerski” postrzega sam Autor, a w szczególności, czy pomiędzy „związkiem partnerskim” a „konkubinatem” zauważa on istotowe odmienności, mające jakieś

znaczenie prawne. Wprawdzie we Wnioskach rozdziału trzeciego oraz we wprowadzeniu do rozdziału czwartego Doktorant literalnie zaznacza różnicę terminologiczną pomiędzy tymi pojęciami, jednak w zasadzie oba te terminy Autor traktuje jak równoznaczne warianty semantyczne, do końca rozprawy stosując je zamiennie. Brak różnicy pomiędzy „związkami partnerskimi” a „konkubinatem” w zakresie desygnatów tych pojęć jest wyraźnie zauważalny nawet w Zakończeniu.

Tymczasem – i to po drugie – rozbieżności istniejące pomiędzy wymienionymi terminami nie sprowadzają się wyłącznie do samej nomenklatury, lecz mają kontekst zdecydowanie szerszy. Rzecz bowiem w tym, że o ile „konkubinaty” jest terminem postrzegającym w doktrynie prawa i judykaturze jako relacja wyłącznie pomiędzy kobietą i mężczyzną, o tyle „związki partnerskie” bywają współcześnie odnoszone już również do relacji osób tej samej płci oraz osób niebinarnych. Co istotne przy tym, w inicjatywnie ustawodawczej oraz judykaturze można zaobserwować w ostatnich latach próbę nie tylko zacierania różnic (w zakresie praw) pomiędzy małżeństwem a wszelkimi innymi postaciami szeroko pojętych związków nieformalnych, ale nawet i próbę przemycania rozwiązań, które przysługują konkubentom, na wszelkie inne związki, rozumiane jako właśnie związki partnerskie.

Nie popadając w nadmierną kazuistkę, tytułem przykładu wskazać można między innymi na rozwiązania przyjęte chociażby w Ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. z 2005 r., Nr 180, poz. 1493) – w jej wersji pierwotnej. Omawiana ustawa, mimo, iż pojęciem „rodzina” operuje zarówno w tytule jak i w tekście, terminu tego nie definiuje. W art. 2 pkt 1 wskazano jednakże, iż ilekroć w ustawie jest mowa o „członku rodziny” należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą.

Zgodnie z art. 115 § 11 k.k. osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Zatrzymując się przy tym katalogu osób podkreślić należy, iż w świetle wskazanego art. 115 § 11 k.k. nie wszystkie osoby powiązane ze sobą więzami krwi są wobec siebie członkami rodziny w znaczeniu wyżej podanym. Statusu tego nie będą miały osoby spokrewnione w dalszym stopniu linii bocznej (ciotki, wujowie, stryjowie, stryjenki, siostrzenice, bratankowie, rodzeństwo cioteczne), bowiem do wymienionego katalogu nie przynależą. Zgodnie z

powyższą definicją członkami rodziny będą natomiast osoby pozostające we wspólnym pożyciu, nawet jeśli pożycie to dotyczy osób tej samej płci. Ustawodawca w przedmiotowej regulacji nie używa bowiem terminu „konkubinat” (odnośnie którego w polskiej judykaturze i doktrynie dominuje jeszcze – jak zasygnalizowano to wyżej – pogląd, iż jest to związek mężczyzny i kobiety: zob. Wyrok SN z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie IV CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222; Wyrok SN z dnia 5 marca 2003 r. w sprawie III CZP 99/02, OSNC 2003, nr 12, poz. 159; Wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r. w sprawie II CK 324/05, „Monitor Prawny” 2006, nr 4, s. 172; M. Nazar, *Konkubinat a małżeństwo - wybrane zagadnienia*, [w:] *Księga jubileuszowa Prof. dr hab. Tadeusza Smoczyńskiego*, (red.) M. Andrzejewski, Toruń 2008, s. 219-237; T. Smoczyński, *Czy potrzebna jest regulacja prawna pożycia konkubenckiego (heteroseksualnego i homoseksualnego)*, [w:] *Prawo rodzinne w Polsce i w Europie. Zagadnienia wybrane*, (red.) P. Kasprzyk, Lublin 2005, s. 462-467), lecz stosuje pojęcie podmiotowo szersze.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że w świetle językowych dyrektyw interpretacyjnych brak jest podstaw do stwierdzenia, iż wspólne pożycie łączyć może wyłącznie osoby odmiennej płci, co oznacza, iż termin „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” odnosi się również do pożycia par homoseksualnych. Tezę, iż „wspólne pożycie” dotyczyć może również pożycia par homoseksualnych, a co za tym idzie, że osoby pozostające w tego rodzaju związkach mają status osób najbliższych, spotkać można między innymi w: S. Spurek, *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 62; J. Majewski, *Komentarz do art. 115 § 11 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I*, (red.), A. Zoll, Zakamycze 2004, s. 1437-1447; M. Kulik, *Komentarz do art. 115 § 11 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz praktyczny*, (red.) M. Mozgawa, Oficyna, Warszawa 2010, s. 232-233; J. Giezek, *Komentarz do art. 115 § 11 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, LEX a Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 730-735; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, LEX a Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 316-317; A. Michalska-Warias, *Komentarz do art. 115 § 11 k.k.*, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 222-225.

Na marginesie dodać można: zapis mówiący o tym, iż członkami rodziny są także osoby wspólnie zamieszkujące lub gospodarujące prowadzi do groteskowego w swej wymowie wniosku, iż za członków rodziny uznać należy także mieszkającą ze sobą w wynajętym mieszkaniu grupę studentów, czy też tych, którzy u danej rodziny jedynie odpłatnie stołują się (sic!).

Podobnych refleksji dostarcza również toczący się obecnie spór wokół ustawy o aktach prawa cywilnego. W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej w Polsce trwa ożywiona dyskusja dotycząca możliwości transkrypcji zagranicznych aktów urodzenia, w których jako rodzice dziecka widnieją osoby tej samej płci. Z jednej strony wskazuje się między innymi, że pozbawienie dziecka urodzonego za granicą obywatela Rzeczypospolitej Polskiej możliwości urzeczywistniania jego praw i obowiązków na tej tylko podstawie, iż jest wychowywane w partnerskim związku jedнопłciowym, *de facto* nakład na nie odpowiedzialność za okoliczności, na które nie miało ono wpływu (tak m.in.: T.J. Tadla, *Glosa do wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 i 30 października 2018 r. sygn. akt: II OSK 1868/16, II OSK 1869/16, II OSK 1870/16, II OSK 2552/16*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2019, nr 3, s. 158), a z drugiej nie brak głosów, że uwzględnienie w takich przypadkach wniosków o transkrypcję aktu może w przyszłości nieproporcjonalnie doprowadzić do generalnego zburzenia „od środka” krajowego systemu rejestracji stanu cywilnego, a nawet naruszyć fundamenty prawa ustrojowego i rodzinnego w polskim porządku prawnym (tak m.in. P. Mostowik, *Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 października 2018 r. sygn. akt II OSK 2552/16*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2019, nr 4, s. 141–148).

Już jedynie skrótowo nadmienić także warto, że w sytuacji obowiązywania w innych państwach prawodawstwa umożliwiającego zawarcie bądź małżeństwa jedнопłciowego lub zarejestrowanego związku partnerskiego, powstaje zagadnienie określenia skutków prawnych tych rozwiązań w Polsce. Rodzi to kolejne zagadnienie jakim jest próba wpisania do polskich ksiąg aktów małżeństw lub partnerstw sporządzonych za granicą na podstawie przedłożonych odpisów. Z uwagi na sprzeczność z polskim porządkiem prawnym małżeństw jedнопłciowych oraz związków partnerskich osób tej samej lub różnej płci, następuje odmowa wpisania tych aktów do ksiąg polskich. Oznacza to, że nieskuteczność zawarcia za granicą przez obywatela polskiego związków małżeńskich homoseksualnych oraz związków partnerskich w świetle prawa polskiego powoduje, że (paradoksalnie!) nie powstaje w ten sposób przeszkoda do zawarcia małżeństwa w Polsce przez osobę pozostającą w takim związku. Natomiast w przypadku zawierania małżeństwa z obywatelem polskim (obywatelką polską) przez cudzoziemca (cudzoziemkę) pozostającego w związku partnerskim lub małżeństwie homoseksualnym z uwagi na art. 14 prawa prywatnego międzynarodowego przeszkoda taka będzie istnieć, gdyż powołany przepis stanowi, iż „o możliwości zawarcia małżeństwa rozstrzyga w stosunku do każdej ze stron jej prawo ojczyście”.

W świetle uwag wskazanych powyżej pewien niedosyt może budzić to, że mimo, iż przedłożona dysertacja odnosi się do skutków prawnych związków partnerskich – aspektu powyższego nie dostrzega. Niewątpliwie znaczącym walorem pracy byłoby poświęcenie osobnej uwagi chaosowi terminologicznemu, jaki w zakresie omawianego terminu pojawia się w przestrzeni prawa polskiego, zwrócenie uwagi na istniejące w związku z tym zagrożenia i sformułowanie przez Doktoranta własnych postulatów *de lege ferenda*. Tego jednak w pracy zabrakło.

Pozostając w nurcie rozważań dotyczących kwestii terminologicznych na marginesie odnotować również należy, iż stawiana przez Doktoranta teza, że „w latach 2010-2010 prowadzono badania sondażowe mające na celu ustalenie stanowiska Polaków dotyczące **legalizacji** związków partnerskich” (str. 10) jest na tyle nieprecyzyjna, że jej zamieszczenie w rozprawie doktorskiej może budzić wręcz zdumienie. Związki partnerskie nie są w aktualnym stanie prawnym obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej związkami nielegalnymi, a zatem ich „legalizacja” niewątpliwie nie jest przedmiotem jakichkolwiek badań. Z analogicznych względów również zamieszczone we Wstępie pytanie badawcze, „Czy **legalizacja** związków partnerskich będzie skutkować określonymi zmianami [...]”, uznać należy za nieprecyzyjne.

Konkluzja

Pomimo jednak tych uwag krytycznych napisaną dysertację oceniam pozytywnie, zarówno pod względem formy jak i treści. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż praca Pana mgra Dawida Lisa dotyczy problematyki niełatwej, nastroczającej trudności nie tylko teoretykom prawa, ale również praktykom, w tym – jak pokazują to judykaty przywołane przez Autora – także sądom powszechnym. Praca ta niewątpliwie ma duży „walor współczesny” gdyż dotyczy ważnego, stale rosnącego zjawiska społecznego. Na szczególne podkreślenie zasługuje również i to, że przedstawiając ograniczenia związane z pozostawaniem w związku partnerskim Doktorant czyni to nie tylko w optyce wyłącznie świeckiej, ale wskazuje również na ich wymiar duchowy.

Biorąc więc pod uwagę, iż przedstawiona do recenzji dysertacja spełnia podstawowe wymogi stawiane rozprawie doktorskiej w świetle Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789), **stawiam pozytywny wniosek** do Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw

stopni naukowych w dyscyplinie nauki o dopuszczenie **Pana mgra Dawida Lisa** do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Olsztyn, dnia 8 października 2022 r.

A handwritten signature in blue ink, reading "ks. prof. dr hab. Lucjan Świto". The signature is written in a cursive, flowing style.

ks. prof. dr hab. Lucjan Świto